

Ryszard Kaczmarek, *Polacy w Wehrmachcie*

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010, ss. 446.

Ryszard Kaczmarek jest uznanym historykiem, dyrektorem Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się od lat przede wszystkim wokół dziejów Górnego Śląska w XIX i XX wieku. Jest on autorem nie tylko wielu prac naukowych, ale także popularnonaukowych.

Recenzowana książka została wydana nakładem Wydawnictwa Literackiego. Jej autor podjął się rzadko przedstawianego w powojennej historiografii tematu dotyczącego Polaków służących w Wehrmachcie. Kaczmarek skupił się głównie na Górnym Śląsku i Pomorzu, ponieważ na tych ziemiach, w odróżnieniu od innych polskich terenów wcielonych do III Rzeszy po napaści Niemiec na Polskę, miał miejsce najbardziej masowy pobór Polaków do armii niemieckiej. Problem tych żołnierzy oraz dokładna ich liczba do dzisiaj są przedmiotem sporów.

Jak pisze autor we wstępie do książki, udział Polaków w Wehrmachcie był skutkiem kilku nakładających się na siebie czynników. Jednym z najważniejszych było nabywanie przez większość obywateli II Rzeczypospolitej, przede wszystkim Górnoszlązaków i Kaszubów, obywatelstwa niemieckiego na terenach wcielonych do III Rzeszy – wprowadzenia dla tych obywateli czterech kategorii Niemieckiej Listy Narodowościowej (*Deutsche Volksliste* – DVL), gdzie osoby wpisane do pierwszych trzech kategorii podlegały obowiązkowemu poborowi do niemieckiej armii. Istotnym następstwem niezmiernie skomplikowanych okoliczności występujących na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej był po wojnie szereg złożonych problemów często trudnych do zrozumienia przez

tych Polaków, których losy wojenne związane były z Generalnym Gubernatorstwem.

Na Górnym Śląsku oraz Pomorzu masowe nadawanie obywatelstwa niemieckiego spowodowało masowy pobór do Wehrmachtu. Natomiast w Wielkopolsce i Prusach Wschodnich (w okresie II wojny światowej m.in. część Mazowsza została wcielona do tej części należącej do Niemiec) restrykcyjna polityka skutkowałą niewielką liczbą powołań do armii niemieckiej wśród ludności polskiej. Jak zauważa autor: „[...] rekrutacja na okupowanych ziemiach polskich nie nabrała charakteru masowego, nigdy nie utworzono odrębnych oddziałów SS pochodzących z obszarów wcielonych, co było normą zarówno na obszarach okupowanych na Zachodzie, jak i na zajętych obszarach sowieckich” (s. 9). Należy jednak wspomnieć, iż niewielka liczba przedwojennych obywateli polskich służyła w Waffen SS, jednak nie ma na ten temat dokładniejszych danych faktograficznych. Wiadomo jedynie, że pobór do Waffen SS co najmniej do roku 1943 miał charakter ochotniczy.

Prezentowane w książce zagadnienia autor starał się ukazać inaczej niż dotychczasowe ich ujęcia. Jego celem było przede wszystkim przedstawienie w szerszej perspektywie zachowań osób służących w niemieckiej armii, które pochodziły z terenów II Rzeczypospolitej wcielonych do III Rzeszy. Jak stwierdza autor: „problem obywateli polskich służących w niemieckich siłach zbrojnych cieszył się wprawdzie zainteresowaniem, ale zazwyczaj były to prace o charakterze wycinkowym, poruszające tylko niektóre aspekty tego zagadnienia. Najczęściej doszukiwano się w powołaniach do armii niemieckiej jeszcze jednego wątku – martyrologicznego” (s. 22). W okresie powojennym ukazywały się opisy tego typu, raczej fragmentaryczne niż obejmujące całościowo tę problematykę. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku zaczęły się pojawiać wzmianki na temat Polaków w Wehrmachcie w licznych wówczas pracach odnoszących się do historii dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a dokładnie mówiąc – polskich jeńców z Wehrmachtu w polskiej armii utworzonej na Zachodzie.

Opracowania na temat polskich żołnierzy w Wehrmachcie coraz częściej zaczęły się ukazywać w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Były to nie tylko próby naukowego przedstawienia tego zagad-

nienia, ale także publikacje znajdujące się na pograniczu wspomnień i opisu naukowego, przede wszystkim o zasięgu regionalnym. Miały one zazwyczaj charakter mikrohistoryczny i koncentrowały się głównie na dwóch aspektach: polityce okupanta i postawach patriotycznych żołnierzy wcielonych siłą do wojska.

Kaczmarek jest przekonany, że można dzisiaj spojrzeć na zagadnienie służby Polaków w Wehrmachcie w sposób bardziej syntetyczny. Sumując to, co udało się do tej pory ustalić, opiera się jednocześnie na niewykorzystywanych dotąd, a dostępnych już od dawna materiałach z archiwów niemieckich, dzięki którym można szerzej ukazać najważniejsze aspekty zagadnienia. Uważa on, że powinno to pozwolić na spojrzenie na polskich żołnierzy w Wehrmachcie w nowym świetle: jako na ofiary niemieckiej polityki narodowościowej na polskich ziemiach wcielonych do III Rzeszy, ale także jako na żołnierzy niemieckiej armii podczas II wojny światowej, dzielących losy Niemców służących w Wehrmachcie, zarówno te tragiczne, jak i te niechlubne. Tak też, ogólnie rzecz biorąc, brzmi główna teza książki: służba Polaków w niemieckim wojsku uczyniła z nich po części ofiary, po części sprawców.

Należy zgodzić się z autorem książki, iż obecny stan badań dotyczących problematyki podjętej w książce jest niezadowolający. Warto podkreślić, iż tematyka książki nie ma prawie żadnego odzwierciedlenia w historiografii niemieckiej, chociaż były przeprowadzane badania na temat udziału obywateli innych krajów w niemieckiej służbie wojskowej.

W książce wykorzystano bogatą i różnorodną polską oraz niemiecką bazę źródłową (w tym niepublikowane dotąd źródła archiwalne). Autor oparł swoją pracę przede wszystkim na materiale źródłowym niemieckiego wojska, Polskiego Państwa Podziemnego i polskiej konspiracji wojskowej. Materiały te uzyskał dzięki przeprowadzonej kwerendzie, głównie w Archiwum Państwowym w Katowicach oraz niemieckich archiwach we Fryburgu Bryzgowijskim, Bayreuth i Berlinie-Lichterfelde. Natomiast w niewielkim stopniu korzystał ze wspomnień i relacji powojennych, ponieważ część z nich – według niego – mogła być mało wiarygodna, a zarazem stanowić konfabulację świadków historii. Posłużyły one jedynie jako ilustracja analiz, przez co zyskują one walory opowieści, odtwarzającej atmosferę wojennej codzienności i towarzyszących

jej wydarzeń. Przykładowo analiza listów pisanych przez żołnierzy daje lepszy wgląd w sytuację Polaków w armii niemieckiej oraz w ich codzienne zwyczaje i zachowania.

Książka składa się z wstępu, pięciu rozdziałów i epilogu. W rozdziale pierwszym autor w sposób rzeczowy i przejrzysty przedstawił niemiecką politykę administracyjną i społeczną na okupowanych ziemiach polskich oraz proces nabywania obywatelstwa III Rzeszy. W kolejnych trzech rozdziałach został szczegółowo omówiony status prawny Polaków wcielonych do Wehrmachtu, mechanizm poboru do wojska oraz służba w armii, począwszy od szkolenia rekruckiego, przez służbę na zapleczu i wreszcie na froncie. Ostatni – moim zdaniem najciekawszy – piąty rozdział przybliży czytelnikowi postawy Polaków podczas służby wojskowej w Wehrmachcie. Zagadnienie to przedstawione zostało w szerokim kontekście, podkreślającym niejednorodność zachowań. Ukazano w nim blaski i cienie życia w niemieckiej armii. Z jednej strony można było zaobserwować postawy patriotyczne, propolskie, a z drugiej – proniemieckie i kolaboracjonistyczne. Uzupełnieniem tych skrajnych postaw są przedstawione przez autora zachowania pośrednie, jakimi były oportunizm czy dopasowanie się. Pracę wieńczy epilog, w którym zaznaczono kwestię odzyskiwania w latach powojennych przez Polaków służących w Wehrmachcie obywatelstwa polskiego. W ten sposób autor chciał uzmysłwić czytelnikowi długofalowe skutki problemu, jakim był udział Polaków w Wehrmachcie.

Należy wspomnieć, iż Ryszard Kaczmarek przedstawił w swojej pracy także szerszy, europejski aspekt problemu Polaków służących w Wehrmachcie na tle niemieckiej polityki okupacyjnej i powołań do wojska Alzatzczyków, Lotaryńczyków i Luksemburczyków, co jest niewątpliwie zaletą książki.

Służbę Polaków w Wehrmachcie przedstawiano dotychczas głównie jako przymus i wielką krzywdę, natomiast dla Kaczmarka służba w niemieckim wojsku nie jest wyłącznie wynikiem przymusu, ale niekiedy świadomym wyborem. Uważa on, że młodzi ludzie wstępowali do wojska nie tylko ze strachu przed deportacją lub z chęci otrzymania lepszego wyżywienia, ale też kierując się niekiedy pragnieniem nowych doznań, będąc zafascynowanymi sprawnością wojskową maszynerii

Wehrmachtu. Autor podkreśla fakt, iż wśród poborowych dominował lęk i niepokój o los najbliższych, połączony niekiedy z ciekawością życia w nowym otoczeniu.

Dla Polaków okres służby wojskowej w Wehrmachcie stawał się w jakimś sensie czasem próby, następowała wówczas weryfikacja ich postaw patriotycznych, a także chęci zachowania człowieczeństwa w skrajnie trudnych warunkach frontowych. Książka dość dobrze odzwierciedla codzienność żołnierzy niemieckich, ale niestety tylko wspomina, wręcz marginalnie, o współodpowiedzialności za zbrodnie wojenne – niechlubnych dziejach Wehrmachtu i udziale w nich Polaków w niemieckich mundurach. I tu odczuwam niedosyt. Sądzę, że ta ostatnia kwestia, budząca do dziś skrajne emocje, wymagała szerszego potraktowania.

Za mankament publikacji uznałbym to, że brakuje jasnego rozgraniczenia, kogo można uznać za Polaka, a kogo nie. Wydaje się, że autor wychodzi z założenia, iż jest nim każdy mieszkaniec II RP, legitymujący się polskim dowodem tożsamości przed wybuchem II wojny światowej. Kaczmarek nie wyraża tego bezpośrednio, jednak łatwo zauważyć to podejście w trakcie lektury książki. Jak można skonstatować, nie jest to kryterium kulturowe, lecz prawne. Autor zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że błędem byłoby stawianie znaku równości pomiędzy Ślązakiem czy członkiem mniejszości niemieckiej a Polakiem.

Wprawdzie autor tłumaczy, że „lapidarność narracji była wręcz konieczna, by nie zrazić odbiorcy nadmiarem szczegółów” (s. 23), jednak dużą niedogodnością dla czytelnika książki jest brak bibliografii. Krótkie odniesienie do literatury we wstępie oraz same przypisy nie wystarczą w tym względzie. Ponadto przypisy są umieszczone na końcu publikacji, co zmusza czytelnika do żmudnego wertowania stron, skutecznie odciągając go od lektury. Zapewne nie sprzyja to również łatwiejszej recepcji omawianej tematyki.

Recenzowana książka to pozycja pożyteczna i rozszerzająca spojrzenie przeciętnego czytelnika na kwestię służby Polaków w niemieckich siłach zbrojnych. Książkę czyta się dobrze, jest napisana przystępnym językiem. Jak pisze autor, praca ta nie jest pełną monografią opisywanego zagadnienia. Odbiorcą jej może być nie tylko czytelnik gotowy

na studiowanie zagadnień historycznych, ale także zainteresowany zagadnieniami II wojny światowej oraz losami Polaków w tej wojnie.

Książka Ryszarda Kaczmarka nie wyczerpuje tematu, co autor zaznaczył we wstępie. Po przeczytaniu jej odczuwa się lekki niedosyt. Pewne obszary podjętego tematu pozostają jeszcze niewyjaśnione, chociażby zakres dezercji, zwłaszcza na froncie wschodnim, problem strat poniesionych w toku walk na wszystkich frontach czy, o czym już wspomniałem, udział Polaków w niemieckich mundurach w niechlubnych dziejach Wehrmachtu. Pracę można potraktować jako zasygnalizowanie interesującego, pomijanego często tematu, jakim jest służba Polaków, rodzimych mieszkańców Górnego Śląska, w Wehrmachcie i ich wojenne losy, lub też swego rodzaju przyczynek do głębszych badań. Bez wątpienia jest to głos ważny, jednak nierozstrzygający, w odzywającej co pewien czas dyskusji na ten temat.

Z niecierpliwością czekam na całościową monografię naukową dotyczącą podjętej przez Kaczmarka tematyki. Myślę, że to już najwyższy czas, aby rozliczyć się z tą bolesną i nie do końca wyjaśnioną częścią polskiej historii wojennej i okupacyjnej.

Paweł Popieliński